

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na piątek 23 grudnia 1938

Nr. 295

Przemiany w państwach Małej Ententy

To, co się dzieje pod względem polityki wewnętrznej w Jugosławii, Rumunii i nowej Czechosłowacji nasuwa poważne refleksje. Wszak nie tak dawno wpływy francuskie sięgały głęboko poprzez blok Małej Ententy w życie publiczne tych narodów. To też przeszły one po wojnie przez „dzieciństwo sielskie, anielskie”, wybujałej demokracji parlamentarnej.

Najslabiej wystąpiło to może w Rumunii, gdzie termin „rumuńskie wybory” uzyskał prawo obywatelstwa. Tam ton w polityce nadawała partia liberalów, wywodząca się od Bratianów, ustępująca rzadko władzy na rzecz innego stronnictwa. Amatorów władzy było jednak wielu. Do tego doszły partykularyzmy dzielnicowe, tak, że przy wyborach w roku ubiegłym stoczyło walkę o mandaty dwadzieścia kilka partji. Jednocześnie na widowni pojawiły się oznaki silnego nacjonalizmu o zabarwieniu antyżydowskim, który przez pewien czas dostał się nawet częściowo do władzy. Gabinet Gogi, który był wyrazem tych prądów, nie umiał się jednak pogodzić z Codreanu; ministrem spraw wewnętrznych w tym rządzie był obecny kierownik tego resortu Calinescu, który tępił Żelazną Gwardię.

Na życie publiczne w Rumunii oddziaływały jednakowoż nie tylko wzory francuskie, ale i wpływy gospodarcze międzynarodowej finansjery, gnieźdzącej się w Paryżu i Londynie. Na zagadnienie życia politycznego w tym kraju składało się, więc jak widzimy, wiele problemów. W końcu król Karol poszedł śladami swego szwagra, ś. p. Aleksandra jugosłowiańskiego, i Rumunia stała się terenem rozprawy między zaprojektowanym przez króla ustrojem totalizmu monarchicznego, a wrogami tego ustroju. Król tę wojnę wygrał łatwo: stronnictwa polityczne z prawej i lewej strony zostały rozwiązane jakiś czas mówiono o narzuceniu systemu dwupartyjnego, złożonego ze stronnictwa rządowego i opozycji. Z czasem jednak wypadki poszły innym torem i ostatnio dekret królewski utworzył „Front odrodzenia narodowego”, formację polityczną narzuconą zgóry. Jak donosi prasa, szereg osobistości politycznych, jak Bratianowie, Maniu, Madgearu, b. minister spraw zagr., w gabinecie Gogi Micescu, odmówili sankcjonowania nowej organizacji swoimi podpisami. „Front” stał się monopartią rumuńską, poza którą jakiejkolwiek objawy życia politycznego zostana wyeliminowane. Rumunia konsoliduje się sposobem biurokratyczno-mechanicznym.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa w Czechosłowacji, która, jak wiadomo była doniedawna najidealniejszym formalnie wzorem stosowania ludowego parlamentaryzmu typu francuskiego. Pod wpływem tragicznych wypadków, polityczne czynniki czeskie i słowackie postawiły zerwać z tym systemem. Uraz, jakim dla psychiki czeskiej była bezskuteczność obcej pomocy, stał się niewątpliwie przyczyną wystąpienia socjalistów czeskich z II międzynarodówki i upadku wpływów komunistycznych. Dn. 19 listopada parlament potwierdził połączenie republiki, po czym Czechy i Słowaczyna zaczęły odrębnie kształtować formy swojego życia politycznego.

W Czechach większość stronnictw narodowych mieszczańskich, jak agrariusze, część dawnych socjalistów narodowych Benesza, katolicy czescy, partia rzemieślnicza, związek narodowy, faszyci Gajdy — utworzyła jedną partię, podczas, gdy drugie stronnictwo powstało z organizacji świata pracy. Ten system, który się zbliża niewątpliwie do wzorów ościennych nie jest wyrazem jakichś prób faszystwu w Czechach. Przeciwnie młodo-nacjonalistyczne organizacje zostały rozwiązane, spotkał

je los, podobny losowi nacjonalistów rumuńskich. W Czechach, konsolidacja narzucona przez wypadki, nastąpiła na podstawie zjednoczenia ugrupowań o zbliżonych do siebie programach.

Na Słowaczczyźnie, gdzie warunki życia politycznego były i są dość prymitywne, słowacka partia ludowa — dawniej ks. Hlinki, a obecnie ks. Tiso, postanowiła stać się „monopartią” i nie poszło jej to trudno. Przy wyborach do sejmiku słowackiego, które odbywają się w chwili, kiedy podajemy te słowa, została wzorem Włoch faszystowskich wystawiona tylko jedna lista, na której umieszczono również nazwiska przedstawicieli mniejszości narodowych z Niemcem p. Karnasinem i Węgrem hr. Esterhazy na czele. Wyborcy głoszą tylko: „tak”, lub „nie”, ale rozdzieleni na trzy kurie: jedną dla Słowaków, drugą dla żydów, trzecią dla Niemców i Węgrów. W Słowaczczyźnie biorą dziś górę czynniki, które w dobie p. Hodży były prześladowane, natomiast ówczesni „Słowacy oficjalni” zostali odsunięci, jak się wydaje, od jakiegokolwiek wpływu. Łoże masońskie, które stanowiły pomost wpływu idei „czeskosłowackiej” w zrozumieniu Masaryka i Benesza zostały rozwiązane.

Ubiegły tydzień przyniósł wyniki wyborów w

Jugosławii, które dały zwycięstwo liście rządowej premiera Stojadinowicza przeciwko liście chorwacko-opozycyjnej pod wodzą dr. Maczka. Jugosławia przeszła już przez punkt szczytowy tendencji totalnych w latach 1929—1935. Po zgonie tak wybitnej jednostki, jak król Aleksander, nastąpiło złagodzenie form ustrojowych.

Pewną nowość stanowi poza ordynacją „faszystowską”, stosowaną po raz pierwszy w r. 1935, osoba premiera Stojadinowicza, jego zdolności, jego polityka zewnętrzna. Jugosławia ma dziś potężnych sąsiadów: na północy i na zachodzie. Jugosławia opierała się swojego czasu na „Małej Entencie”, która nie wytrzymała w pełni próby życia. Stojadinowicz nawiązał dobre stosunki z potężnymi sąsiadami. Polityka wewnętrzna jest najeżona znacznymi trudnościami, w roku ubiegłym miarą ich był głośny konflikt religijny, jaki powstał na tle sprzeciwu duchowieństwa prawosławnego przeciwko konkordatowi z Watykanem. Największą jednak trudnością wewnętrzną jest niewątpliwie kwestia ustroju i współżycia Serbów z Chorwatami. Gdyby dr. Stojadinowicz ten problem pozytywnie rozwiązał, okazałby się mężem opatrnościowym dla królestwa Południowych Słowian.

Francuskie związki zawodowe tracą 3 miliony członków

Paryż. Porażki, które centralny związek zawodowy poniósł w ostatnich miesiącach w życiu politycznym, spowodowały gwałtowny spadek członków tej organizacji. Zjawisko to może stać się przyczyną całkowitego osłabienia znaczenia tej organizacji w polityce.

Centralny związek zawodowy liczył od roku 1936 do jesieni br. 5 milionów członków. Organ urzędowy „Matin” podaje na podstawie miarodajnych źródeł, że z tych 5 milionów w styczniu 1939 pozostaną już tylko 2 miliony członków. Spadek

znaczenia tej jeszcze w ostatnich miesiącach tak silnej organizacji jest przyczyną polityki jej generalnego sekretarza Jouhaux, który ze związku zawodowego stworzył instrument walki francuskiej partii komunistycznej. Załamanie się strajku generalnego otworzyło większości członków oczy na niebezpieczeństwo tej polityki i masowo zaczęli występować z poszczególnych syndykatów.

Całkowite usunięcie wpływów komunistycznych ze związku zawodowego ma doprowadzić do unarodowienia francuskich warstw robotniczych.

Przyjaźń polsko- węgierska zacieśnia się

Budapeszt. Polsko-węgierskie stowarzyszenie studentów zorganizowało dzień polsko-węgierski. Delegacja studentów złożyła w Budapeszcie wieniec pod pomnikiem generała Bema poczym jeden ze studentów wygłosił przemówienie, w którym podkreśliwszy odwieczną przyjaźń polsko-węgierską domagał się wspólnej granicy między Polską a Węgrami.

Eden ministrem wojny?

Londyn. W związku z powrotem byłego ministra Edena z Ameryki krąży w kołach politycznych pogłoski, jakoby Eden miał znowu wrócić do rządu. Pod wpływem nacisku konserwatystów, którzy zarzucają obecnemu ministrowi wojny Hoare Belisha nieudolność w organizowaniu obrony narodowej, były minister Eden miałby zająć jego stanowisko. Czyżby podróż Edena do Ameryki miała odnieść tak wielkie powodzenie?

Żydom w Rumunii pali się już ziemia pod stopami

Bukareszt. Rząd rumuński przystąpił zdecydowanie do rozwiązania zagadnienia ludności żydowskiej w Rumunii. Obecnie pracuje się usilnie nad zmniejszeniem procentu ludności żydowskiej, która zwłaszcza w północnej Mołdawii, Maramurasz, Besarabii i Bukowinie znajduje się w wielkich ilościach i opanowała niemal cały handel i wolne zawody. Konkretnym posunięciem w tym

kierunku jest odebranie na Bukowinie Żydom 375 licencji na sprzedaż napojów spirytusowych.

Jednocześnie przystąpiono do odebrania Żydom licencji również w innych dzielnicach kraju. Dalej na Bukowinie zlikwidowano 736 trafik, znajdujących się w rękach żydowskich.

Akcja ta, zapoczątkowana w ostatnich dniach, zostanie rozszerzona na cały kraj. Ma ona na celu polepszenie stanu gospodarczego elementu etnicznego rumuńskiego, który obejmuje te warstwy pracy.

Jednocześnie rząd rumuński bada w porozumieniu z miarodajnymi organizacjami żydowskimi oraz państwami kolonialnymi możliwość masowej emigracji ludności żydowskiej z Rumunii. Należy zaznaczyć, że akcja rządu rumuńskiego spotkała się z całym uznaniem społeczeństwa i znajduje poparcie w licznych organizacjach zawodowych. Również w całej prasie akcja rządu znajduje zrozumienie i poparcie.

Konferencje hr. Ciano w Budapeszcie

Budapeszt. Włoski minister spraw zagranicznych hrabia Ciano złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Csaky, poczem obaj odwiedzili premiera Imredy. Rozpoczęta wówczas rozmowa trzech mężów stanu prowadzona była w godzinach popołudniowych.

W międzyczasie hr. Ciano przyjęty był na audiencji przez regenta Horthy'ego, który następnie wydał śniadanie na cześć gościa.

Wieczorem odbył się obiad i raut u premiera Imredy.

W środę goście włoscy wyjechali do Goedoe-loe, gdzie wzięli udział w polowaniu w obecności regenta, kilku ministrów i innych osobistości.

W kilku wierszach

Berlin. Pat. Dziennik rozporządzeń Rzeszy ogłasza listę sześciu obywateli niemieckich, których majątki zostały skonfiskowane.

Berlin. Minister Rzeszy lotnictwa i głównodowodzący broni lotniczej podaje do wiadomości: „Najwyższy dowódca sił zbrojnych zastrzegł sobie udzielenie zezwolenia na pojedynki dla członków armii”.

Paryż. Pat. Agencja Havasa donosi z Budapesztu: Zaciąg do regularnej armii węgierskiej rozpocznie się natychmiast po uchwaleniu przez izbę ustawy o przymusowej służbie wojskowej.

Berlin. Pat. 19-go bieżącego miesiąca popełnił w Berlinie samobójstwo znany w kołach finansowych żyd Hirschler, w wieku lat 60. Należał on do bogatszych ludzi Berlina i posiadał tu wiele nieruchomości.

Berlin. Pat. Minister gospodarki Rzeszy Funk wyjechał na Sycylię. W berlińskich kołach politycznych twierdzą, że w drodze powrotnej minister Funk rewizytować będzie włoskiego ministra korporacji i gospodarki Lantini'ego.

Ateny. Pat. Wedle niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości brytyjski samolot komunikacyjny rozbił się w pobliżu miasta Alwerion na wyspie Eubeia. Szczegółów brak.

Tokio. Pat. Z niewykrutej dotychczas przyczyny wyleciała w powietrze prochownia w mieście Iwahana. Wybuch zniszczył niemal całkowicie 4 okoliczne fabryki.

Paryż. Pat. Konfederacja byłych kombatanów francuskich wystosowała apel do rządów w Burgos i w Barcelonie, wzywający obie strony walczące w Hiszpanii do zawieszenia broni.

Genewa. Pat. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że policja szwajcarska aresztowała na stacji granicznej Annemassee 10 osób, które uprawiały akcję szpiegowską na niekorzyść Francji.

Czerniowce. Pat. W miejscowości Gura Ocnita zdziczone psy spuszczone w nocy z łańcucha rozszarpały 73-letnią żebraczkę.

Bruksela. Bawił tutaj incognito król grecki Jerzy, który był przez 2 dni gościem króla Leopolda. Król Jerzy przybył z Londynu.

HELENA ZAKRZEWSKA

POJEDNANIE

10)

Mateja mimo woli przygarnął dziewczynkę do piersi i zmieszany, nie wiedząc co powiedzieć, powtórzył słowa gaździny:

— Nie bój się, mała, ja nie jeźdem zły, nie! Hańcia przechyliła główkę i uważnie spoglądała w twarz dziadka. Patrzyła tak, że stary uczył w sobie nieznaną niepokój. Te oczy dziecinne, czyste i głębokie zdawały się sięgać aż do dna jego duszy.

— Ja się was wcale nie boję, dziadku! ja was co dzień wyglądałam! — rzekła z powagą, wpatrując się w niego tak pilnie, jakby chciała się rysów jego twarzy nauczyć na pamięć. Potem nagle uśmiechnęła się do niego i z własnej już woli po raz drugi pocałowała go w szeroki policzek.

W starym góralu tajało serce. Zdziwienie i radość wprawiały go w stan zupełnego oszołomienia. Gaździna uznała widocznie, że sprawy stoją pomyślnie, bo wyciągnęła do Mateji rękę z pożegnaniem i rzekła:

— Ostańcie z Bogiem. Dziecko nie sprawi wam kłopotu, bo okrutnie małe i przyklepne. A przyslijcie ta kogo po skrzynię Hańci, ma ona tam parę gratów i trochę przyodziewku po matce.

— Bóg wam zapłać, przyjdę som, to wam piknie podziękuję za to, coście lo dziecka zrobili — odpowiedział Mateja, żegnając się z kobietą.

Gaździna ucałowała małą i wróciła do swojej chałupy. Wojtek szedł powoli ku Reglom, niosąc dziecko na rękach. Szedł jak we śnie, nie mogąc uwierzyć, że to wszystko dzieje się naprawdę.

Dzień był jesienny, chłodny, ale pogodny. Białe słońce przedzierało się przez błękitne opary, kładąc się złotymi smugami na szczytach.

Hańcia w milczeniu tuliła się do dziadka, zaciśniętą coraz mocniej swoje rączki dookoła jego szyi. Kiedy nareszcie znaleźli się na małej łączce pod lasem, Mateja usiadł na kamieniu i wziął małą

Szanghaj. Z komunikatu chińskiego wynika, że w sytuacji na południu Chin, zwłaszcza dokoła Kantonu, nastąpiły poważne zmiany. Taktyka Japończyków dowodzi, że przekonali się oni o bezskuteczności prowadzenia dalszej ofensywy na południu i usiłują obecnie jedynie utrzymać w swym ręku Kanton do czasu, gdy nadejdą nowe znaczne posiłki. Dowództwo chińskie oblicza, że o ile Japończycy będą nadal dążyć do opanowania kolei Kanton—Hankou i do połączenia frontu centralnego z południowym, będą musieli zaangażować przy najmniej 10 nowych dywizji.

Mimo kontaktów japońskich, Chińczycy utrzymali w swym ręku Weidźow i Bolo; do tych miast już zaczęła powracać ludność, która porzuciła je podczas walk. Przedwczoraj po całonocnej walce

Chińczycy zdobyli z powrotem znane już jako teren zaciepnych walk, miasta Samczui i Tinszan. Japończycy cofają się ku Kantonowi i śpiesznie fortyfikują miasta. Lotnictwo chińskie jest czynne, zrzucając codziennie bomby na lotnisko japońskie pod Kantonem. Walki pod miastem Sunhua trwają nadal.

Na pozostałych frontach komunikat chiński notuje przerwę w działaniach wojennych.

Charakterystyczną wiadomość podaje prasa japońska, jakoby lotnicy chińscy rozrzucali pod Kantonem ulotki, skierowane do żołnierzy japońskich, a mające treść wyraźnie bolszewicką. Nawołują one żołnierzy do walki z własnymi oficerami, którzy rzekomo prowadzą wojnę dla własnych interesów klasowych.

Aresztowanie Jezowa

Moskwa. Z Moskwy donoszą, że wobec aresztowania osobistego sekretarza Jezowa, Mikołajewa i napiętnowania go jako wroga państwa, oczekuje się tam każdej chwili również aresztowanie samego Jezowa.

Koran a polityka

Kair. Deputowani Abdul Hamid Said i Muchamad Darraz opracowali wniosek o uzgodnienie prawodawstwa egipskiego z zasadami Koranu (święta księga mahometan, zawierająca przepisy religijne, prawa i napomnienia). Jest to dalszy etap akcji, zapoczątkowanej przez zachowawców z r. 1936 (zaraz po podpisaniu traktatu z Anglią) a zmierzającej do podporządkowania życia politycznego i społecznego kraju tradycjom i nakazom religijnym. W dążeniach tych idzie wyrwanie kraju spod wpływów kultury zachodniej.

Separatyści bretońscy demonstrują

Paryż. W miejscowości Pontivy w Bretanii nieznanymi sprawcy wysadzili w powietrze pomnik, wzniesiony ku upamiętnieniu proklamowania zniesienia wszystkich odrębności i przywilejów prowincjonalnych podczas rewolucji 1790 roku, co oznaczało ostateczną unifikację Bretanii z Francją. Zamach na ten pomnik uważany jest jednomyślnie za dzieło tak zwanych autonomistów bretońskich, którzy stanowią wprawdzie bardzo nieliczną grupę na terenie samej Bretanii i niewielką kolonię w Paryżu, ale którzy od pewnego czasu okazują ożywioną i hałaśliwą działalność. Wydają oni pismo w języku bretońskim pod nazwą „Breiz-Atao”, które prowadzi kampanię na rzecz jak najdalej idącej autonomicznej samodzielności bretońskiej i wprowadzenia języka bretońskiego do szkół w

Bretanii. Sąd paryski w ubiegłym tygodniu skazał dwóch redaktorów tego wydawnictwa na grzywny i kary kilkumiesięcznego więzienia za artykuły, które uznane zostały jako godzące w całość republiki francuskiej. Sprawa skazanych autonomistów ma pójść do kasacji, ponieważ adwokaci zakwestionowali ważność ustawy, na mocy której ich klienci zostali skazani, a która została ogłoszona w roku bieżącym w drodze dekretu. Wysłanie pomnika uważane jest za odpowiedź na ostatnie prentensje władz centralnych.



Zapory lodowe w porcie klajpedzkim.

Bezskuteczną była praca łamacza lodowego w porcie klajpedzkim, który usiłował utorować okretom przejazd. W nocy silny mróz nawiedził port i zwał potężne kry lodowe.

na kolana.

— Wiedziałaś o mnie? — zapytał.

Mała skinęła główką.

— A skąd? Mówił ci kto o mnie?

— Mamusia mówiła, że przyjdziecie po Hańcie. Kiedy mamusia posła do nieba, ciągle cekała i cekała na was. Cemu nie przychodziliście tak długo? — odpowiedziała śmiało dziewczynka.

— Bo ja nie wiedział wcale, żeś haw, ze mojem po ciebie przyjdę — tłumaczył się z uczuciem winy. — Zebyk był wiedział, byłbyk już dawno zabroł cie do siebie. Dobrze ci hawok było u gaździny?

Hańcia podniosła na niego poważne, pełne smutku oczy.

— Oj, nie, było mi źle, dzieci nie były i musiałam płakać za mamusią. Ale cekała na was i przyszliście nareszcie i teraz mi już dobrze — wyszeptala, tuląc się do niego.

Mateja objął ją mocno i zaczął kołysać w ramionach. W ciągu swojego samotnego życia odzwyczaił się od mówienia. Nie mógł znaleźć słów na wyrażenie uczuć, które przepełniały mu serce. Ale Hańcia zrozumiała niemą wymowę jego serdecznego uścisku i nie pragnęła niczego więcej. Siedzieli więc w milczeniu, wpatrzeni w złote blaski zachodzącego słońca. Oboje wiedzieli, że w życiu bywa czasem źle. I poczuli, że teraz będzie im dobrze, bardzo dobrze. Na to nie trzeba było słów. Kiedy wieczorem tego dnia Wojtek Mateja układał Hańcie do snu na własnym, świeżo obleczone łóżku, serce jego po raz pierwszy w życiu nappełniło się uczuciem wielkiego ciepła i tkiwości.

— Bedziesz kochała dziadka? — zapytał, otulając ją troskliwie ogromną pierzyną.

— Bedem! — rzekło dziecko, obejmując go za szyję.

— I nie odeńdziesz ode mnie, jak ludzie, jak psy, jak syćko, co ja lubił na świecie?

Przytuliła się mocno do niego i zamyśliła się głęboko. A potem, patrząc mu w oczy, jakby wnikając w jego myśli, powiedziała z wielką pewnością: — Nie odeńdziesz ode mnie, jak ludzie, jak psy, jak syćko, co ja lubił na świecie?

dziadku! Tatus i mamusia posli ode mnie prec, do nieba. Dzieci nie były i płakałam. A teraz przyslijcie po mnie i ostaniecie ze mną na zawsze, prawda? Nie odeńdziecie mnie, dziadku?

— Nie odeńdziecie nigdy, Hańciu, tak mi dopomóż. Panie Boże! — rzekł Mateja, z oczami błyszczącymi szklistym blaskiem.

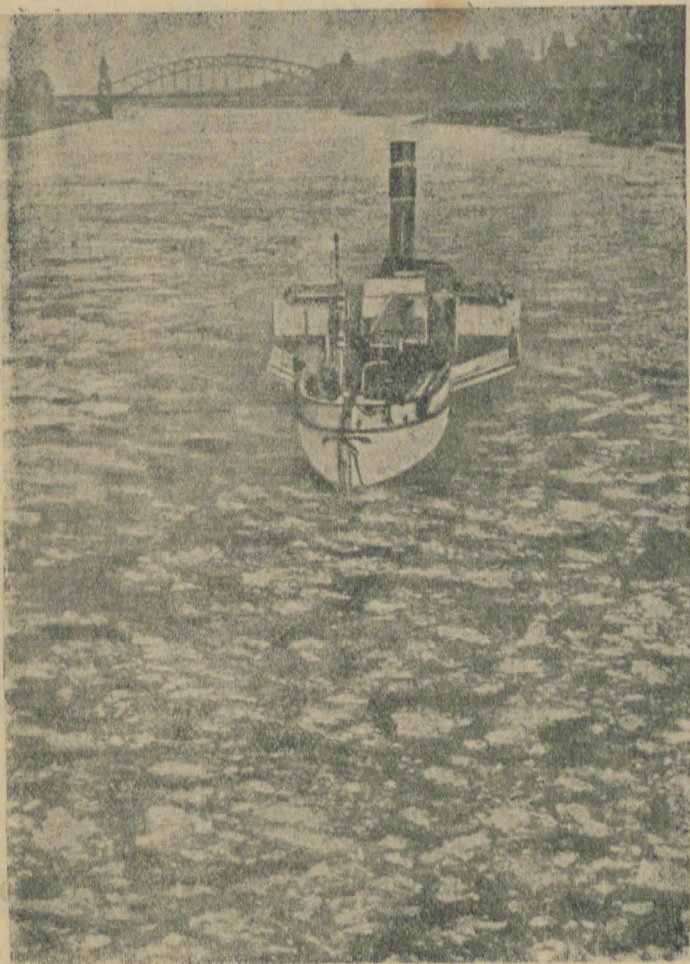
Pochylił szybko głowę, oparł czoło o poduszkę obok złotej główki Hańci i został tak dopóty, aż mała zapadła w sen głęboki. Wtedy podniósł się ostrożnie, usiadł na ławie i przeżegnał się pobożnie. Po wielu, wielu latach zapragnął przypomnieć sobie słowa zapomnianego pacierza, żeby móc nauczyć go Hańcie. Musi ją przecież wychować po Bożemu. Odmówiwszy z mozołem wszystkie modlitwy, jakie mu przysły na myśl, Wojtek zadumał się głęboko nad tą zmianą, jaka teraz nastanie w jego życiu. Oczywiście skończy się włóczęga po górach. Przecież nie można zostawić dziecka samego, na opiece obcych ludzi. Zeby ją znowu bili, ją, Hańcie, jego wnuczkę jedyną. Ho, ho, to się już nigdy nie zdarzy!

Pogroził pięścią niewidzialnym krzywdzieliom i całą gorycz, jaką czuł dla ludzi, wezbrała naraz w jego sercu.

— Moja ty sieroteczko! — rozczulił się, podchodząc do łóżka i patrząc z rozrzwinięciem na śpiące dziecko — moja ty pocieszko! Spij spokojnie, dziadek nikany od ciebie nie pódzie, nie!

Po raz pierwszy w życiu stary Mateja zapomniał o swoim wrogu. Nie wrócił w góry, zajął żywo urządzeniem zaniedbanego gospodarstwa, zgodził się służyć i wziął się ochoczo do uporządkowania podwórza i ogródka. Hańcia nie odstępowała od niego ani na krok, przyjeżdżając mu czas dziecięcym swoim szczebiotem. Wojtek nie znalazł się na dzieciach, uważał je za istoty głupiutkie i bezmyślne. Toteż mądrość Hańci wprawiała go w osłupienie. Często przerywał robotę, brał ją na ręce i patrzył w oczy, niemal z lękiem, jakby chciał się przekonać, czyja to mądrość przez nią przemawia. I przysięgał sobie, że już na zawsze z nią zostanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Lód na Łabie.

Na wszystkich rzekach niemieckich płynie kora która unieruchomiła komunikację statków. Na obrazku widzimy Łabę pod Magdeburgiem.

Rozmowy Agencji Żydowskiej z królem Ibn Sandem

Jerozolima. Społeczeństwo żydowskie zostało wzburzone wiadomością, że prezydent Agencji żydowskiej, dr. Weizmann nawiązał kontakt z królem Ibn Sandem oraz ministrem Iraku Tewfik bejem w sprawie udziału Żydów palestyńskich w projektowanej federacji panarabskiej. Król Ibn Saud jest twórcą projektu unii wszystkich niepodległych państw arabskich, która miałaby wyzwolić się spod wpływów politycznych mocarstw europejskich. Zajmuje on w świecie arabskim dominujące stanowisko polityczne i jest przeciwnikiem muftiego oraz prowadzonej przez muftiego akcji terrorystycznej. Minister Iraku Tewfik bej jest autorem złożonego rządowi brytyjskiemu planu ustalenia dla Żydów stałego statutu mniejszościowego w Palestynie, który natrafia na ostre sprzeciwy nacjonalistów żydowskich, a w którym Agencja żydowska upatruje możliwości polityczne w oparciu o współpracę z federacją arabską. Wiadomość ta wywołała ostry oddźwięk w kołach neosjonistycznych, pragnących widzieć w Palestynie rozwiązanie ogólnego

BISKUPIN!

(Dokończenie.)

Dotychczas odkryto 70 domów zbudowanych, aby użyć terminologii naukowej, w technice łatkowej, czyli sumikowej. Dom składał się z izby głównej z ogniskiem i z przedsionka i mierzył 10×9,50 metrów. Wysokość izb do 3 metrów. Do budowy podług używano dębowych i sosnowych belek, układanych na warstwie faszyny z drążków brzożowych. Podłoga i ognisko było pokryte gliną przeciw wilgoci.

Budowle biskupińskie są najstarszymi przykładami techniki łatkowej w Europie. Dziś jeszcze znajdujemy domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie wznoszone w tej samej technice łatkowej na obszarze całej Polski i wogóle na obszarach od Łużyca aż w głąb Rosji i od Bałtyku aż do Jugosławii.

Mamy już zapewne ogniwa pośrednie między wczesnym okresem żelaznym, a okresem współczesnym, co wskazuje na ciągłość używania tego typu budowli, czyli zyskujemy jeszcze jeden dowód wskazujący na ciągłość osadnictwa na ziemiach zachodnich Polski, poczynając od założenia grodu biskupińskiego przed 25 wiekami, aż do chwili obecnej.

Ludność osady żyła głównie z rolnictwa i hodowli bydła. Wskazują na to znalezione przy ogniskach ziarna pszenicy, jęczmienia, prosa, grochu, wyki, dalej orzechy laskowe i nasiona różnych chwastów zbożowych. Dowodzą tego dalej znalezione kamienne żarna i rozcieracze do mielenia zboża, narzędzia rolnicze, jak drewniane radła, żelazne i brązowe sierpy, motyki z roku jeleniego, matówki niecki z lipowego drzewa do zarabiania ciasta, gliniane kraszki podobne do dzisiejszych, a używane jako podkłaki do pieczenia niskich chlebów. Hodowano konie, krowy, świnie, owce i kozy. Nie brakowało i psa.

Najbogatsi Anglicy

Fabrykant samochodów, magnat prasowy, przemysłowiec tytoniowy i fabrykant wódek.

Większość wielkich fortun w Anglii, o ile nie bierze się pod uwagę fortun dziedzicznych, należących do przedstawicieli rodów arystokratycznych, wywodzi się z drugiej połowy 19-go wieku. Związane są one z różnymi dziedzinami przemysłu, na tym gruncie wyrosły, twórcami ich byli i są przezwani self-made-meni. Przedstawicielem tego typu fortuny jest na przykład lord Nuttfield, który w 1900 roku posiadał skromny warsztat reperacyjny w Oxfordzie, a obecnie stoi na czele wielkich fabryk samochodowych Morris i Wolseley. Majątek jego obliczają na sumę około 20 milionów funtów. Równie bogaty jak Nuttfield jest Austin, konkurent Nuttfielda na polu fabrykacji samochodów. Sporo milionerów zawdzięcza swe fortuny fabrykacji napojów alkoholowych. Tutaj królują Guinness, Dewar.

Prasa ma też swoich magnatów. Lord Beaverbrook, właściciel „Daily Express” nazywał się do roku 1917 William Aitken; jego koncera prasowy wykazuje największy nakład dzienny — 2 i ćwierć miliona egzemplarzy. Lord Rothemere, (dawniej Harmsworth), właściciel „Daily Mail”, nie ustępuje Beaverbrookowi pod względem bogactwa.

Przemysł tytoniowy przyniósł olbrzymią fortunę rodzinie Wills, fabrykantom słynnych papierosów Gold Flac. W przemysle perfumeryjnym — Lyons. Aczkolwiek nowszej daty, fortuny milionerów pochodzenia mieszczańskiego różnią się w Anglii od fortun amerykańskich tym, że nie powstały na gruncie spekulacji giełdowej, co w Stanach Zjednoczonych jest dość częste.

Jak „czarna sztuka” drukarska dostała się do Ameryki?

Główny okres twórczości wynalazcy drukarstwa, Jana Gutenberga przypada na lata od 1445 do 1455. Gutenberg zmarł w 1468 r. w rodzinnej Moguncji nad Renem doznawszy wielu rozczarowań. Z tego miasta epokowy wynalazek „czarnej sztuki” drukarskiej rozpoczął swój zwycięski pochód początkowo do krajów sąsiadujących z Niemcami. Później opanowana została reszta Europy. Wcześniej dotarła wieść o zaletach tego wynalazku do Hiszpanii. Na przełomie 15 i 16-go stulecia król Karol I zaprosił do Hiszpanii pierwszych drukarzy.

I tak w roku 1500 przybył Jakub Cronberger z Kolonii do Sewilli. W tym południowo-hispańskim mieście portowym koncentrowały się stosunki handlowe z nowo odkrytą Ameryką. Założona przez niego drukarnia rozrastała się dzięki poważnym zamówieniom ze strony władz kościelnych i świeckich. Oparta na takich podstawach gospodarczych i dzięki dobremu stosunkom firma zyskała sobie rozgłos, nawiązując także kontakt z „nowym światem”. Mimo rozległych interesów w Europie, przedsiębiorca Jakub Cronberger zorganizował początkowo

wysyłkę książek do krajów amerykańskich. Było to bądź co bądź wielkie ryzyko.

Po jego śmierci, syn Jan Cronberger realizował dalsze plany ojca, nabywając wielkie plantacje i ko palnię w Meksyku. W 1539 r. zawarł z Meksykiem układ, na podstawie którego wysłał tam swych dwóch pomocników, Włocha i Hiszpana, ażeby na gruncie amerykańskim założyli pierwszą drukarnię. Z własnego, jak na owe czasy doskonale wyposażonego przedsiębiorstwa w Sewilli Jakub Cronberger oddał do dyspozycji swej filii część urządzeń technicznych. Według zawartej umowy drukarnia w Meksyku miała stanąć na takim samym poziomie jak drukarnia w Sewilli, produkując dziennie 3000 arkuszy! Już wówczas więc znamionował Amerykę wielki rozmach. Pierwsza drukarnia na kontynencie amerykańskim uruchomiona została w Meksyku w 1540 r.

Wielkie to wydarzenie przeszło do historii jako pierwszy wzorowy przykład współpracy europejsko-amerykańskiej.

problemu żydowskiego i przyczyniła się do pogłębienia rozbieżności w łonie społeczeństwa żydowskiego.

Profesor polski doktorem h. c. uniwersytetu w Monasterze

Warszawa. Ambasador niemiecki von Moltke dokonał w lokalu ambasady wręczenia wybitnemu uczonemu polskiemu, profesorowi logiki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Janowi Łukasiewiczowi dyplomu doktora honoris causa (dla zaszczytu) uniwersytetu w Monasterze, nadanego w uznaniu jego

zasług w dziedzinie logistycznych podstaw matematyki.

W uroczystości tej wzięli udział przybyli specjalnie do Warszawy dziekan wydziału filozoficznego uniwersytetu w Monasterze prof. dr. Krazier oraz reprezentant katedry logiki tegoż uniwersytetu profesor dr. Schulz.

Ślub wnuka b. cesarza

Drezno. Książę Aleksander Prus, syn księcia Augusta Wilhelma, zwanego Auwi, wnuk byłego cesarza Wilhelma poślubił w Dreźnie pannę Irmgardę Weygand.

według jednej przewodniej myśli. Potężne umocnienia brzegu i potrójne wały obronne wniesione wspólnym, karnym wysiłkiem. Te szczegóły wskazują na istnienie silnej władzy naczelnej. W osadzie istniał podział pracy. Znalezione także zabawki dziecięce takie jak grzechotki, figurki zwierzęce, naczynka miniaturowe i maleńkie siekiery. Świadczyłyby to o miłości z jaką odnoszono się do dzieci. O wierzeniach religijnych narazie nie jeszcze powiedzieć nie można. Dalsze badania zapewne i pod tym względem dadzą jeszcze wyjaśnienia.

Waga wykopalisk biskupińskich polega na tym, że odkryto osadę kultury łużyckiej, czyli pozostałość po naszych przodkach słowiańskich z przed 25 wieków. Poraz pierwszy nie tylko w Polsce, lecz na całym obszarze zajętym przez tę kulturę uzyskała nauka tak pełen obraz całokształtu kultury naszych przodków z tak odległych czasów. Osada biskupińska rzuca całkiem nowe światło na stan kultury materialnej Prasłowian z wczesnej epoki żelaznej, prostując dotychczasowe mniemanie o niskim jej poziomie tak u swoich, jak i u obcych.

Do Biskupina przybywa bardzo duża ilość wycieczek z kraju i także z zagranicy. W roku 1937 zwiedziło wykopaliska 25 000 osób. Cyfra tegoż jest jeszcze wyższa.

Wśród zwiedzających najwięcej jest młodzieży szkolnej. I to dobrze, że tak jest. To młode pokolenie już u progu wstępowania w życie zabiera z Biskupina świadomość, że Prasłowianie w hierarchii kultury wśród ludów współczesnych zajmowali bardzo poczesne miejsce. Młodzież wzbudza i krzepi w sobie dumę i wiarę w przyszłość swego Narodu.

Długo jeszcze chodziliśmy po tych tak dziś zajmujących wszystkie umysły obszarach — dumaliśmy, aż mój Cicerone powiada, że czas już chyba wracać do domu do Gniezna. Zrobiło się późno, a więc przyznając mu rację, wyprowadzam mego konika na drogę, siadamy, jeszcze jedno spojrzenie w stronę wykopalisk i ruszyliśmy w powrotną drogę, bogatsi na całe życie o Biskupin.

Joten.

KRONIKA

Kalendarz dnia

23

Grudzień

Piątek

Wiktorii, Magdaleny.
Słowiański: Sławomira.
Słońca wsch. 7.44, zach. 15.26.
Księżycy wsch. 8.25, zach. 17.29.

Kronika historyczna:

1595. Akt połączenia kościoła wschodniego z rzymsko-katolickim w Polsce.
1683. Uroczyste powitanie zwycięzcy z pod Wiednia Jana III w katedrze na Wawelu.
1806. Bitwy napoleońskie nad Narwią i Wisłą.

Przysłowia ludowe:

Gdy przed Wilią wygodnie
Będzie tak ze cztery tygodnie.

Rady praktyczne:

Oko, zaproszone wapnem niegaszonym, najlepiej jest wymyć natychmiast wodą z cukrem.

Ciekawe wiadomości:

W r. 1937 wybudowano w Polsce ponad 1.100 km. nowych dróg.

„Złote Myśli“:

Nie ten jest mądry — kto wiele spraw umie,
Lecz kto zle od dobrego rozeznac rozumie.
Mikołaj Rej.

— Nagle wnioski o dewizy dla wyjazdu za granicę. Minister gospodarki Rzeszy zmienił zarządzenie o wystawianiu nagłych wniosków celem zakupu dewiz do 50 mk. na wyjazdy za granicę. Od dnia 1 stycznia 1939 urzędy policyjne wniosków takich wystawiać nie będą. Na podróże w celach handlowych wystawiają takie zaświadczenia Izby handlowej i przemysłowej oraz publiczne zastępstwa zawodowe.

— Urząd aprowizacji wojskowej zakupuje siano i słomę płacąc najwyższe dozwolone ceny.

— Opóźnienie pociągów. Pociąg poranny z Berlina przybył dziś od Olsztyna z przeszło godzinnym opóźnieniem. Także na innych torach pociągi uległy opóźnieniu.

— Likuzy (Likusen). Dnia 10 grudnia znaleziono tutaj rower damski znaku fabrycznego „Sport” nr. 1.106.092. Właściciel odebrać może rower od żandarma.

— Nowa Kaletka (Herrmannsort). W ubiegły wtorek odbył się w lokalu szkoły polskiej tradycyjny obchód gwiazdkowy, na który zebrała się młodzież szkolna i pozaszkolna oraz dużo miejscowych i pozamiejscowych sympatyków. Po zagraniu i przywitaniu odśpiewano wspólnie kilka z naszych przepięknych polskich kolend. Następnie dziatwa szkolna wystawiła dwie jasełki pod tytułem „Wesoła nowina” i „Do Ciebie Jezu”, które widzów przeniosły w okres narodzenia Bożej Dziecinny. W przerwie wygłosił piękne przemówienie gwiazdkowe dawniejszy duszpasterz naszej parafii Ks. proboszcz Osiński, który w wzruszających słowach rozczulił słuchaczy do łez. Szczery podziw wzbudziła orkiestra szkolna, która wesoło przygrywała aż się pojawił św. Mikołaj który wszystkie dzieci hojnie obdarował. Pieśnią „Gdy się Chrystus rodzi” zakończono ten wieczorek gwiazdkowy.

— Gilawy (Gillau). W ubiegły wtorek odbyła się w szkole naszej doroczna uroczystość gwiazdkowa. Pomimo siarczystego mrozu i zawiei śnieżnych, zgromadziła się na wieczorniej gwiazdkowej licznie miejscowa ludność polska. Uroczystość zagrzał prezes Rady Rodzicielskiej p. Kaese, witając serdecznie zebranych, wśród których widzieliśmy naszych gospodarzy z odległych wybudowań gilańskich oraz sąsiedniego Klucznika, jak również gości z Olsztyna. Po wspólnym odśpiewaniu pieśni adwentowej „Spuście nam na ziemskie niwy” przy stąpiono do rozwijania programu uroczystości. Na wstępie popisywały się dzieci szkolne wraz z młodzieżą pozaszkolną występami chóralnymi. Pnątką nutą brzmiały nasze kolendy, głosząc zebranym, że „gruchnęła nowina w mieście”, na wieść której pastuszkowie zebrani „przy onej górze” udali się do Dziecinny Bożej, gdzie razem z aniołami i królami wyśpiewywali przy żłóbku „Triumfy króla niebieskiego”. Dalsze kolendy staropolskie śpiewały dzieci w oparciu o 3 prześliczne inscenizacje gwiazdkowe: „Bałwan” — „Na betleemskiej drodze” — „Pastuszkowie”. Występy te poprzedziło przemówienie przedstawiciela młodzieży gilańskiej, nawołujące wszystkich do zgody i braterskiej miłości. Inscenizacje same przeplatała dziatwa deklamacyjami. Dwugodzinny program zakończyło przemówienie uroczystościowe jednego z gości olsztyńskich. Po przemówieniu, które dopełniło ciepła i rodzinną atmosferę polskiego wieczoru wigilijnego, łamano się opłatkiem. O uroczystości nie zapomnieli i gwiazdorz. Przybył z napchanymi koszami, darząc bogato dzieci nasze. Odważnie i z ochotą śpiewała i deklamowała dziatwa przed siwobrodym staruszkiem, popisując się wiadomościami zdobytymi w szkole.

Niejednemu ze starszych Iza radości błyszczała w oku przez całą uroczystość gwiazdkową, a serce rosło, składając Bożej Dziecinie ślubowanie: „Nie opuszczę Ciebie Dzieciatko! Nie ma w sercu moim, w rodzinie mojej Heroda. Choć dzień mój pełen bólu i znoju, stać będę wiernie przy żłóbku. Tyś dała nam przykład najlepszy. Droga Twa wiodła przez cierpienia do zwycięstwa. Jeżeli Ty mistrzu cierpiał, czemu mnie, ucznia Twojego ma znój omijać. Wiem, że Ty jesteś z nami. Jeżeli tak można opiekun przy moim boku, któż może być przeciwko mnie”.

Piękna była nasza uroczystość w Gilawach, a wspomnienia o niej długo echem serdecznym dźwięczyć będą w sercu naszym.

— Silice (Quidlitz). W środę przed południem zepsuł się tutaj autobus Freytaga, utrzymujący komunikację pomiędzy Gilawami a Olsztynem. Musiano zawezwać autobus z Olsztyna który po dwugodzinnym opóźnieniu zawiózł pasażerów do miasta. Autobus który zepsuł się wskutek mrozu, zaciągnąć musiano do warsztatu w Olsztynie.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— Kwidzyn (Marienwerder). W zamroczeniu alkoholowym zaczął pewien robotnik przy ulicy Królewskiej znęcać się nad swoją żoną i niszczyć meblowanie mieszkania. Zawezwana policja poskromiła pijanego.

— Kislelice (Freystadt). Pewna kobieta spadła ze schodów łamiąc sobie kręgosłup. Odstawiono ją do szpitala gdzie lekarze orzekli iż będzie ją można utrzymać przy życiu.

Z MAZOWSZA

— Grzegorzki (Kukukswalde). W trzecie święto Bożego Narodzenia obchodzić będą małżonkowie Junge diamentowe gody weselne.

— Jańsbork (Johannisburg). We wtorek wydarzył się na szosie Jańsbork—Orzesz wypadek motocyklowy w czasie którego pewien motocyklista wjechał na drzewo, odnosząc niebezpieczne pokaleczenia. Nieszcześliwego pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. Motocykl roztrzaskał się całkowicie.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— Królewiec (Königsberg). Dnia 20 grudnia ście ty został skazany w dniu 10. 12 przez sąd nadzwyczajny za podwójne morderstwo na śmierć, urodzony dnia 21. 12. 1907 Reinhold Schiemann. Sch. zamordował dnia 5 grudnia dwoje dalszych krewnych, byłego robotnika kolejowego Bucha i żonę jego.

KRONIKA POGRANICZA

— Pila (Schneidemühl). Na Pograniczu rozwija się bardzo pomyślnie hodowla owiec. W czerwcu 37 r. wynosiła liczba ich 63.400 sztuk. Cyfra ta wzrosła i w obecnym roku naliczono u nas już 64.000 owiec, czyli czysty przyrost wynosi 6000. Jeżeli chodzi o gospodarstwa, zajmujące się hodowlą owiec, to dane statystyczne notują 2965 takich zagrod.

— Bytów (Bütow). W nocy z niedzieli ubiegłej na poniedziałek wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Stoltmanna. Pastwą płomieni padły dwa chlewy z nagromadzonym opałem i zapasami siana. Pożar rozwinął się bardzo szybko i zagrażał sąsiednim zabudowaniom. Wobec mroźnej nocy i gwałtownej wichury praca straży pożarnej była bardzo utrudniona. Pomimo to udało się ogień zlokalizować. Oczywiście, że z dwóch płonących chlewów nic nie uratowano. Wypaliło się wszystko. Wszczęto natychmiast dochodzenia, by stwierdzić przyczynę pożaru.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Olbrzymi pożar w Berlin—Tempelhof

Berlin. Wielki pożar wybuchł onegdaj z niewiadomych przyczyn w dzielnicy Berlina Tempelhof. Pastwą płomieni padła wielka fabryka i skład chemikaliów oraz wszystkie należące do niej zabudowania. Akcję straży pożarnej utrudniał mroź. Generalny inspektor straży pożarnej zarządził alarm 8 stopnia, w wyniku czego pożar gaszono specjalnymi chemikaliami. Po 2 i pół godzinnej intensywnej akcji wielu kolum berlińskiej straży pożarnej udało się pożar zlokalizować, ratując przyległe budynki.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor odpowiedzialny za redakcję i dział ogłoszeniowy S. Pieniężny. D. A. XI. 1938: 860. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1 12. 35.

Napad na burmistrza Nowego Jorku

Nowy Jork. Reuter donosi, że na schodach ratusza nowojorskiego potężnie zbudowany mężczyzna rzucił się na burmistrza Nowego Jorku, La Guardia i obalił go uderzeniem pięści w twarz. Policjanci i świadkowie zajął się na napastnika i pobili go do nieprzytomności. Burmistrz La Guardia szybko odzyskał przytomność i zarządził usunięcie napastnika.

Powodem napaści było rozpaczliwe położenie materialne mężczyzny, który mając żonę i dzieci od szeregu lat jest bezrobotnym i niema z czego żyć.

Wyspy Fryzyjskie odcięte od świata

Hamburg. Niezwykle silne mrozy, które panowały w tych dniach w Niemczech północnych, spowodowały zupełne odcięcie od kontynentu wysp Fryzyjskich. Spiętrzone kry lodowe uniemożliwiały jakąkolwiek żeglugę. Mieszkańcy tych wysp odczuwają brak żywności.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, 24 grudnia 1938.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 11.00 Aud. dla dzieci: „Śpiewajmy kolendy”. 11.25 „Nim gwiazdka zaświeci” — aud. słowno-muzyczna dla dzieci. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „W szczydry wieczór” — słuchowisko. 15.30 Witaj gwiazdko złota — koncert. 16.25 „Wigilia na strażnicy K. O. P” audycja ze Lwowa i Wilna. 16.40 „Skąd pierwsze gwiazdy na niebie zaświeca” — felieton. 16.55 Kolendy w wyk. Chóru Mieszanego „Harmonia”. 17.20 „Drzwi zamknięte” — powieść. 17.40 Boże Narodzenie w polskiej twórczości fortepianowej. 18.00 Kolendy w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego. 18.30 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda. 18.45 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Serca ludzkie się radują” — aud. muzyczna. 19.45 „Z opłatkiem u marynarzy” — transmisja z Gdyni. 19.55 Koncert. 21.00 „Nasza choinka” — audycja. 21.35 Koncert wigilijny. 22.40 „Adama Mickiewicza z Janem Czeczotem dialog o przyjaźni”. 23.00 Koncert solistów. 23.50 „Boże Narodzenie na Zaolziu” — felieton. 24.00 Transm. Pasterki z kościoła w Jabłonkowie na Zaolziu. Na bożeństwo poprzedzi krótki reportaż.

Toruń.

10.00 Orkiestry i soliści (płyty). 11.25 Audycja gwiazdkowa dla dzieci. 13.00 Płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza.

Kalendarze

na rok 1939

Kalendarz Mariański Miarki 0.60
Wielki Kalendarz Mariański 0.70
Mały Kalendarz Powieściowy 0.50
Kalendarz Wszechświatowy 0.90
Pociecha Starości, duży druk 0.90
Kalendarz Uniwersalny 2.25
Regensburg. Marien Kalender 0.65

Przesyłka pocztowa 15 fen., za Kalendarz Uniwersalny 30 fen.

poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt hiermit für den Monat Januar

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den 1938.

(Unterschrift d. einziehenden Beamten)